27. 01. 2020

**Temat dnia: Śniegowy bałwanek**

1. Proszę przeczytać dziecku opowiadanie o śniegowym bałwanku.

**„Historia o śniegowym bałwanku”**

Zima. Śnieg pada i pada przez całą noc, a potem przez cały dzień i znów przez całą noc.

Wczesnym rankiem Ala wybiera się do ogrodu, zabierając ze sobą swoje ulubione zabawki: Misia, tego w niebieskiej bluzeczce i Pysia, tego w żółtej bluzeczce. I jeden i drugi są to jak widzicie misie, ale Pysio, dlatego nazywa się Pysiem, aby go nie pomylić z Misiem.

Siedzą sobie Miś i Pyś na śniegu i patrzą jak Ala lepi bałwanka. Już gotów. Ma czarne oczka z węgielków, usta i nosek z marchewki, a na głowie: -ha ha ha- śmieją się niedźwiadki- rondelek, czerwony rondelek z kuchni.

Alę woła mama na śniadanie. Niedźwiadki zostają same i myślą sobie: Pewnie bałwankowi zimno, Ala nie wzięła ze sobą szalika. Trzeba go pożyczyć bałwankowi. Niech okręci szyję, bo jeszcze zaziębi sobie gardło. Misio podaje bałwankowi szalik, a Pysio wyciąga do niego łapki. Bałwanek jest uszczęśliwiony. Przyjaźń zawarta.

Bałwanek zawiązał sobie szalik na szyi tak pięknie, że żadna mamusia lepiej by tego nie zrobiła. A teraz bierze Misia i Pysia za łapki i idą na spacer. Jak przyjemnie na świecie, tyle wszędzie śniegu, a mróz szczypie w noski, szczypie w bródki.

-Wiecie, co – mówi bałwanek do misiów – poskaczemy sobie trochę dla rozgrzewki.

I dalej w tany! Miś wywija z bałwankiem a Pyś aż ślepki mruży z uciechy i też sobie przytupuje.

Ala zostawiła w ogrodzie narty. Bałwankowi w to graj! Przypina je sobie do śniegowych butków i dalej hajda. Pyś goni go z zapałem, a Miś ze śmiechem ucieka. Zabawa trwa w najlepsze.

Ale co to? Słonko wyjrzało zza chmur i bardzo jakoś przypieka. Bałwankowi robi się słabo. Pysio przynosi z domu parasol mamusi Ali i zasłania bałwanka przed słońcem jak może. Misio zmartwiony załamuje łapki. Wszystko na próżno i parasol nie pomógł. Co to będzie? Niedobrze. Bałwanek spuścił marchewkowy nos na kwintę a Pysio i Misio wyciągnęli chusteczki z kieszonek i zalewają się łzami. Bałwanek myśli, że mu chłodniej będzie, jeśli zdejmie szalik z szyi. Zdejmuje go, więc i oddaje Pysiowi. A teraz bierze Misia na ręce i przytula do siebie.

-Do widzenia kochany malutki Misiu! Niedługo się roztopię, więc muszę się z wami pożegnać. Ale nie martwcie się, nadchodzi wiosna, piękna, ciepła, kolorowa. Ja będę się znów bawił z wami za rok, jak będzie nowa zima.

Pysio z wielkiej rozpaczy patrzeć na to nie może. A słoneczko grzeje i grzeje. Roztopiły się bałwankowi nóżki, potem brzuszek, potem rączki a wreszcie łebek. Zrobiła się z niego kupka śniegu. Usiadł Misio, usiadł Pysio. Wspominają miłego bałwanka, patrząc na to, co z niego zostało: marchewkowy nosek, sterczący ze śniegu i czerwony rondelek z kuchni.

1. Zadajemy dziecku pytania do powyższego opowiadania:

- Jaka była pora roku?

- Kim był Miś i Pyś?

- Kogo ulepiła Ala?

- Jak zachowywał się bałwanek?

3. Zachęcam do zabawy ruchowej „Gimnastyka Bałwanków” w oparciu o poniższy link

<https://www.youtube.com/watch?v=OXgcHhTU5bE>

1. Proszę, aby dziecko wykonało poniższe karty pracy.

Narysuj słoneczko nad drzewkiem, chmurkę nad bałwankiem, zajączka przed drzewkiem, ptaszka na drzewie.



